

Poznański zjazd nacjonalistów

Nacjonaści z Francji, Rosji, Czech i Węgier przyjadą w tę sobotę do Poznania na turniej sztuk walki.

Zawody odbędą się w klubie sportowym dotowanym przez miasto.

PIOTR ŻYTNICKI
POZNAŃ

Na stronach internetowych nacjonalistów turniej promowany jest hasłem „Duch Słowian”, ale jego oficjalna nazwa to „First to Fight” (Pierwsi do walki). To nawiązanie do słynnego plakatu z podziurawioną polską flagą z okresu drugiej wojny światowej. Nazwa turnieju, jak wyjaśniał jeden z organizatorów, ma podkreślać „naszą wrodzoną bojowość i nieunikanie walki”.

Pierwszą edycję turnieju zorganizowano przed rokiem w Warszawie w klubie sportów walki związanym z kibolami Legii Warszawa. Druga edycja ma się odbyć w najbliższą sobotę w Poznaniu w klubie KKS Sporty Walki przy ul. Grunwaldzkiej. Trenują tam kibole Lecha Poznań. Na stronie internetowej klubu są zdjęcia trenerów - wszyscy ubrani w niebieskie bluzy Lecha. Także nazwą i logo klub nawiązuje do Lecha.

Na co dzień kibole Legii i Lecha za sobą nie przepadają, ale nacjonalistyczne sympatie są ważniejsze od klubowych animozji. Widać to co roku na Marszu Niepodległości w Warszawie.

Turniej organizują Autonomiczni Nacjonaści, którzy w Poznaniu działają pod szyldem „White Boys Wielkopolska”. Na scenie ugrupowań narodowych są dość marginalną i specyficzną organizacją - hasła narodowe łączą z socjalnymi, sprzeciwiają się liberalizmowi i kapitalizmowi, czczą „żołnierzy wyklętych” i robotników poznańskiego Czerwca '56.

Na ich zaproszenie w sobotnich zawodach uczestniczyć będą także nacjonaści z Francji, Rosji, Czech i Węgier. Część z nich jest znana z sympatii nazistowskich i faszystowskich.



Kadr z filmu ONR z pierwszego nacjonalistycznego turnieju sztuk walki First to Fight (27 czerwca 2015 r. w klubie Fanga w Warszawie)

Z Francji przyjedzie ekipa Pride France. Jeden z jej zawodników ma na ramieniu tatuaż z symbolem SS. Pride France sama organizuje zawody sztuk walki, na których grają neonazistowskie zespoły.

Rosyjskich nacjonalistów reprezentować będzie ekipa White Rex. To nazwa firmy odzieżowej, która produkuje koszulki i bluzy z symbolami faszystowskimi, a jednocześnie organizuje zawody MMA. Firma chwaliła się, że podczas takich zawodów w Rzymie w 2013 r. jednym z gości był hauptsturmführer SS Erich Priebke, który podczas wojny nadzorował rozstrzelanie 335 Włochów. Brytyjscy dziennikarze pisali o obozach szkoleniowych w Walii, w których miejscowi neonaziści mieli ćwiczyć pod okiem rosyjskich trenerów z White Rex.

Pierwszy turniej First to Fight promował Niko Puhakka, fiński zawodnik MMA, który na ciele ma tatuaż „Blood and Honour” (Krew i Honor to największa nazistowska organizacja na świecie). Puhakka szkolił też kilku czeskich nacjonalistów, którzy w sobotę mają przyjechać do Poznania.

- Pamiętamy poprzednią edycję tego niby-turnieju, który ma niewiele wspólnego ze sportem, za to kojarzy się z popisami neofaszystowskich bojówkarzy. Udział gości zagranicznych reprezentujących skrajne rasistowskie grupy to kolejny przykład na istnienie

faszystowskiej międzynarodówki, czyli paradoksalnej tendencji - internacjonalizacji nacjonalizmu - komentuje prof. Rafał Pankowski z antyrasistowskiego stowarzyszenia Nigdy Więcej.

W ubiegłym roku poznański klub, w którym odbędą się zawody, otrzymał od miasta 26 tys. zł dotacji na prowadzenie dla dzieci i młodzieży zajęć z boks i kick-boxingu. Dotacja na ten rok to 28 tys. zł.

- Klub sportowy powinien służyć pozytywnej pracy wychowawczej, a nie gloryfikacji rasistowskiej przemocy. Poznań był niedawno świadkiem rasistowskich ataków. To smutne, że klub dotowany przez samorząd udostępnia infrastrukturę na rzecz imprezy o takim charakterze - mówi prof. Pankowski. I apeluje do władz miasta o odpowiednią reakcję, zgodnie z niedawnymi deklaracjami o zwalczaniu rasizmu.

Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak zapewnił nas, że takie kluby nie dostaną już miejskich dotacji: - Jeśli kluby lub inne organizacje sportowe angażują się w działalność o charakterze nacjonalistycznym lub propagującym rasizm, to nie widzę możliwości dotowania ich działalności przez miasto.

Władze klubu KKS Sporty Walki nie odpowiedziały, dlaczego udostępniają salę na taką imprezę i czy identyfikują się z poglądami uczestników. ●